

Anglia i Walia legalizują żebractwo i bezdomność

14 czerwca 2025

Rząd Wielkiej Brytanii planuje zakończyć obowiązywanie jednej z najstarszych i najbardziej kontrowersyjnych ustaw, tzw. „Vagrancy Act” z 1824 roku. Zgodnie z zapowiedziami ministerialnymi nocowanie na ulicy czy zebranie nie będą już traktowane jako przestępstwa w Anglii i Walii.

Partia Pracy zamierza zastąpić przestarzałe przepisy nowymi rozwiązaniami, bardziej odpowiadającymi współczesnym realiom.

„Vagrancy Act” wprowadzono, by przeciwdziałać rosnącej liczbie osób bezdomnych po wojnach napoleońskich. Ustawa penalizowała spanie na ulicy, zebranie i bezcelowe przemieszczanie się, traktując to jako działania potencjalnie niebezpieczne i społecznie niepożądane. Współcześnie coraz częściej bywa ona uznawana za archaiczną i niehumanitarną.

Stosowanie „Vagrancy Act” w praktyce jest marginalne. W 2023 roku odnotowano łącznie ponad 100 oskarżeń i wyroków skazujących za spanie na ulicy. Ta tendencja pokazuje, że organy ścigania stosują bardziej wyważone podejście, ale prawo istnieje i teoretycznie pozwala na karanie ludzi wyłącznie za brak dachu nad głową.

Jak powiedziała wicepremier Angela Rayner, zniesienie tego przepisu to symboliczne zakończenie niesprawiedliwości wobec najbardziej bezbronnych członków społeczeństwa.

Zniesienie przepisów nie oznacza rezygnacji z narzędzi prawnych w walce z negatywnymi zjawiskami społecznymi. Rząd zapowiedział wprowadzenie „ukierunkowanych środków”, które dadzą policji odpowiednie uprawnienia do reagowania tam, gdzie jest to naprawdę potrzebne, np. uderzenia w zorganizowane grupy przestępcze wykorzystujące ludzi do żebractwa dla

zysków.

Od lat organizacje charytatywne w Wielkiej Brytanii apelowały o uchylenie „Vagrancy Act”. Argumentowały, że kryminalizacja osób bezdomnych pogłębia ich wykluczenie i utrudnia wychodzenie z bezdomności. Zamiast kary, tacy ludzie potrzebują dostępu do wsparcia mieszkaniowego i psychologicznego oraz socjalnego.

Jak wynika z raportu organizacji charytatywnej Shelter, kilka lat temu jedna na 206 osób na Wyspach nie miała stałego dachu nad głową. Najwięcej – około 250 tys. – przebywa w tymczasowych lokalach zapewnianych przez lokalne władze. Około 15 tys. korzysta z tanich hosteli, a kilka tysięcy nocuje na ulicach.

Autorstwo: Miłosz Magrzyk

Źródło: PolishExpress.co.uk